

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Numer pojedynczy kosztuje 20 cent. (40 hal.).

Rok 40.

Nr. 17.

DJABEL

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Od 1-go września i dni następujących.

Teatr Rozmaitości W PARKU KRAKOWSKIM

Zapasy atletów

międzynarodowych z codzienną zmianą walczących

Program wyłącznie sportowy.

Józef Przebój monologi satyr. i humor. na tle sto-
sunków Rosyi.

Leigh Brothus ekwilibryści na kijach bilardowych.

The Brewster Troupe manewrujące amazonki.

The Bleckwenn mistrze jazdy na rowerach.

Józef Zejdowski były aktor teatrów rządow. w War-
szawie, jako transformista w sztuce fantazyjnej.

Aktor Pele Mele.

Bilety wcześniej nabywać można do godz. 5 po poł. w Głównej
Trafcie, Rynek gł., a od godz. 6 przy kasie w Parku Krakowskim.

Początek o godzinie 8 wieczór.

Po przedstawieniu codzieln **KONCERT** do godz. 1-szej w nocy.

ZARZĄD.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne
i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-
elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne,
natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyj-
ny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie
dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka
i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie,
choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“

Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorząd-
nych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwycy, skóry
najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP.
Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczn-
ków i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma
i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza,
uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich
„Helca“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołków rolniczych znaczny opust.

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

**MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
i GOTOWEJ KONFEKCYI**

oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista,
kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego,
Sprzedawczystkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

szczotkarskich, polityny, oliwy do wozów i maszyn. — Główny Skład: Swięc starynowy, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierni, pokostów, wyrobów

J. Barberowski

w Krakowie, Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściodawcy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, por enu angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowny
i częściodawcy towarów korzennych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej
nieeiskiej — Główny Skład: Swięc starynowy, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierni, pokostów, wyrobów

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urzędzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

wyrobia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i lososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.



ZAKŁAD WYNAJMU

pojazdów i dorożek

pod firmą

F. MORAWSKI

w Krakowie, ul. Długa 57, Telefon 550

poleca

SWÓJ WYBÓR POWOZÓW

jedno i dwukonnych

na śluby, wycieczki, bale i t. p., także na godziny, dziennie, tygodniowo i miesięcznie

po cenach przystępnych.

„ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty
w WIEDNIU.

GENERALNA AGENCJA:

Kraków, ul. Floryańska l. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych
z wkładkami tygodniowymi począwszy od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr.	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr.	Nr. 2. kolor fioletowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „	złoty

poleca A. HAWĘŁKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi ilustrowane gratis.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DJABŁA” ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową koron 2.—
w Niemczech marek 2.50
w Ameryce rocznie dolar. 2.50
we Francyi kwartalnie frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

ZYGMUNT!

*Jest w Krakowie dzwon na wieży
Całej Polsce znany,
Z dźwięków wołoskich i moździerzy
Przez Króla ulany.*

*Kiedy serce w nim uderzy
Po spiżowym tonie,
Echo dzwonu z wiatrem bieży
Po całej Koronie.*

*Ponad lasy, miasta, siola,
Do chat i pałacy
I donośnym głosem woła:
„Zbudźcie się Polacy.*

*Przypomnijcie przeszłość dawną,
Dnie minionej chwaty,
Kiedy Polska była sławną
I Naród był cały!*

*Kiedy jeszcze nad NARODEM
ŁASKA była BOŻA
A kraj płynął MLEKIEM, MIODEM,
Od MORZA... do MORZA!*

*Zygmunt dzwoni, lud go słucha,
Lecz w tym wielkim tłumie,
Cudownego zaklęć ducha
Mało kto rozumie...*

*Stary Djabeł chwyta echo
I dalej przedzwania,
Ze dzień zgody dworu z strzechą
To czas Zmartwychwstania!*

Gordzewicz.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

WICEK SOCYALIK.



Gdybym był psiokrew wybrany posłem do parlamyntu, tobym sie tak zapisał w ksindze poselskiej: „Wicek Socjalik, rydaktur, prezys antiwstrzemiężliwości kleparskiej, dyrektor świżego powietrza na olejandrach itd. itd. — a nigdybym psiokrew nie nagrypsał co jezdem robotnik fachu murarskiego. A zrobiłbym tak lotygo, co kuźdy psiokrew inaczej uważuje rydaktura, przyresa i dyrektura jak murorza. Bo robotnik psiokrew to nijaka osoba, a burżuj psiokrew to pan wilmożny. Psioczymy na burżujów, bo tak trza, bo tak kazowała poletyka, bo taki psiokrew befel wydoł Ignac, — ale siuchtacem to kuźdy kciobny być burżujem...

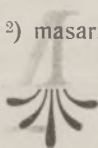
Lotygo nie kapuję onego wydrwiwania z posłów międzynarodowych do parlamyntu, co żoden psiokrew nie kce być robotnikiem, i co kuźdy się wpisał na burżuja. Hudec nagrypsał co jezdem dyrektorem kasy chorych. Regier co jezdem „stiftsteller“, Wityk podał sie rydaktura, Cingo za sekretarza związku, Ausobsky za sekretarza gwarectwa i t. d. Tak ci się w końcu pokazało, co na 80 rypryzentantów robotniczych jezdem ino dwóch robotników, a reszta psiokrew same burżuje. Najwincyj, bo 41, jezdem urzędników przewetnych, a po nich najwincyj, bo 31, rydakturów, Burżuje sie śmieją i pedają co kuźdy socjał parzy gawra¹⁾, ale to psiokrew burżujskie godanie, bo i burżuja tyż parzy gawra, jak ino może. Niech ino kręcikiszka²⁾ ostanie rajcą mijskim, zara sie grypsa ino: radca mijski. Niech szpadał³⁾ zrobią dyrektorem od rzemieślniczij kasy, to zara wsadza szabaśnik na makówę⁴⁾, bierze glancowany kijoszek do graby, kurzy rygalitas po 9 haków, a niechby mu kto pedział: panie majstrze! — toby go psiokrew ślag trafił. Znom jo pisarków od adwukata, chtërym kuźdy peda: panie męcynosie! — i wyrwizębów, do chtërych

sie peda: panie doktorze! Kuźdy golimorda to pan fryzyjer, kuźdy majster murorski to pan budowniczy, kuźdy parzygnat to rydaktur, kuźdy ryportyr to pan rydaktur, — a we Widniu kuźdy picus glancus gali-cyjski, to pan hrabia, to arestokrata.

Lotygo nima rehtu w psioczyniu na ową towarzysko-międzynarodową arestokratyczność. Jak ma być równość, to niech będzie równość. Leczygo jo sie mom wabić robotnikiem, murorzem, kiedy bez jensze wabienie może psiokrew więcej glancu mieć moja osoba. Jo se kombinuję, co cyarski rząd mógłby morową równość psiokrew zaprowadzić, ino potrza, aby kuźdymu pełnolituimu obywatelowi doł psiokrew patynt na hrabstwo. Ino kuźdy musiołby psiokrew przodzi złożyć pińdziesiąt papirków na oblanie onygo hrabstwa.

Zydzie, dej blachę panu rydakturowi i prezysowi, a pamiętaj cobys mnie psiokrew nie nazywoł murorzem, bo cię tak lunę w trambaj aż ci pasażiry wylecą.

¹⁾ udaje pana, ²⁾ masarz, ³⁾ szewc, ⁴⁾ cylinder na głowę.



Przed sejmem.

Sejm za pasem. Będzie na nim Radzie szlachta bezwątpienia, Jak psim swędem się wykręcić Z praw wyborczych rozszerzenia.

Twarły orzech! Zrzec się kurjy Zbyt byłoby niebezpiecznie. Pozostawić? pfa! to śmierdzi... A trza zrobić coś koniecznie.

Dosztukować, coś załatać, Tutaj uciąć, tu przykroić — Rzucić jakąś kość hołocie, Byle samym krówkę doić.

Ha! co prawda, to nie łatwo Pro publico zrobić bono: Było w sejmie — za zbyt ciasno A być może — za przestrono.

Głównie o to chodzi, aby Ordynacyi projekt nowy. Nie dopuścić by w szerokim Sejmie były ciasne głowy.



Nowe prawo.

Zamiast prawa o wywłaszczenia, rząd pruski ma wnieść do Sejmu prawo o urodzinach i rozwoju obywateli niemieckich o polskich dziobach (Polnischer Schnabel).

Prawo to składać się będzie z 4. paragrafów, oraz dodatku. Brzmi ono:

§. 1. Każdemu nowonarodzonemu Polakowi płci męskiej, wypala się żelazem na siedzeniu numer bieżący.

§. 2. Od każdego ostemplowanego osobnika płacą rodzice rocznie marek 250 podatku.

§. 3. Polskie pary małżeńskie, których następstwem będą noworodki płci męskiej, zapłacą niezależnie od powyższego podatku, kary następujące:

- a) przy pierwszym męskim noworodku 1000 marek;
- b) przy drugim 3000 marek;
- c) przy trzecim 5000 marek;
- d) przy czwartym kara pieniężna ustaje.

natomiast mąż-Polak będzie oddany na całe życie do domu zarobkowego, a żona-Polka, jako niewygodna obywatelka, wydalona na zawsze z granic państwa.

§ 4 Powyższe prawo rozciąga się tytułem próby na lat sto. Gdyby po latach 10 nie okazał się znaczny ubytek obywateli pruskich polskiego pochodzenia, sądowi wolno jest wnieść następujący:

Dodatek do § 1. Każdemu nowonarodzonemu Polakowi płci męskiej wypala się żelazem na siedzeniu numer bieżący, a faktycznego lub domniemanego rodziciela pozbawia się na koszt gminy cech męskości.

„ROSSIJA“.

„Rossija“ wymyślając nam Odrazu, nie na raty, Fałszywy wyciągnęła kram I zdania i cytaty. Do łgarstwa widać mając gu t, Choć droga to nie nowa, Ze swych do polskich kładzie ust Fałszywe całkiem słowa. Lecz choć do kłamstw ją ciągle rwie, Do walk pod fałszu znakiem, W jednym nie mija z prawdą się: Prawdziwym jest łajdakiem.

Zmiana Lokalu.

został znacznie powiększony, zaopatrzony w wielki wybór towarów i przeniesiony

Magazyn dywanów perskich, kilimów i towarów orientalnych
= firmy **Dr. Nieć i S-ka**
na ul. Szewską l. 20.

Bębny wracają.

Bębny wracają! Kazio i Józio
Tak są spaleni jakby murzyni,
Władeczek urósł jakby na drożdżach,
Zosia wygląda jak gospodyni;
Antoś zdarł butów ze cztery pary
Ale był za to, aż na Świnnicy,
Jaś wybił zęby, Staś zbił kolano,
A Wańdzia przeszła tyfus w Krynicy.
Na ogół jednak wszystkim dzieciakom
Świeże powietrze korzyść przyniosło,
Bo to zmęźniało, tamto ztłuściło,
To odpoczęło, tamto urosło.
Nie mówiąc o tem, że Zdzis ten z szóstej,
Pokochał Kocię ze Scholastyki —
Ze „starsza młodzież“ „za mam“ przy-
[kładem

Niewinne sobie wiodła flirtiki.
Lecz dość zabawy i odpoczynku, —
Do książki teraz zacna młodzieży!
Wszakżeż słyszała po tysiąc razy:
Od ciebie przyszłość kraju zależy.
Więc kształć głowy i swoje serca,
Rysuj i rachuj, kuj „starożytną“,
Mocuj się z składnią, łykaj łacinę
Ucz się jak jakie rośliny kwitną...
Przez ten rok cała wzmacniaj się duchem,
Litrami wlewaj do głowy olej, —
Bo my pomału schodzić będziemy,
Na ciebie przyjdzie „roboty“ kolej.
Więc żwawo, rzeźko, bierz się do pracy,
Ażeby „lepszą przyszłość“ zgotować...
Nadejdzie lato — bądźżeż znów tłuscieć,
Rósć, odpoczywać, skakać, flirtować...

Ogłoszenie warszawskie.

Syndyk tymczasowy

masy upadłości Towarzystwa Komandyto-
wego p. f.

„Ugoda“

zawiadamia, że upadłość rzeczonyj firmy,
ogłoszona d. 30 października 1905 r. obe-
cnie podniesioną została i Towarzystwo do
czci kupieckiej przywrócone, rozpoczyna po-
nownie przerwana działalność. Wszelkich
informacji udziela w biurze swoim, w re-
dakcyi Kuryera Polskiego.

Syndyk tymczasowy

Ludwik Straszewicz.

Powołując się na powyższe ogłoszenie
p. Syndyka tymczasowego mamy zaszczyt
zawiadomić, że z dniem dzisiejszym otwarte
zostało przy redakcyi Słowa biuro Towa-
rzystwa Komandytowego p. f.

„Ugoda“

które, jak dawniej zajmować się będzie me-
klerstwem politycznym, dyskontowaniem
długotrwałych weksli na Petersburg i wo-
góle wszystkimi interesami, w zakres lo-
kajstwa wchodzącymi.

Sprzedaż wysortowanych to-
warów politycznych.

Wielkie premia dla stałych klientów
Za dyrektorów Towarzystwa

Prokurent główny:

Dr. Antoni Donimirski.

Główne biuro w Warszawie, filie w Pe-
tersburgu i w Krakowie.



Prusak i balon francuski.

Prusak strasznym gniewem palon
Oburzeniem bucha szczerem:
„Teufel“ Francuz ma dziś balon,
Co kierować da się sterem.

W osłupieniu Prusak stoi
I żalonym jęczy tonem;
Choć nikogo się nie boi.
Strach go bierze przed balonem.

Na nic wyższe grenadjery
I Dragonem-Regimenty.
Wszystkich ogniem z górnej sfery
Zniszczy balon ten przeklęty.

Taki wybryk wbrew naturze
Zdziałał jakiś czart zdradziecki,
Skorzystawszy, kiedy w górze
Zasnął stary Gott niemiecki.

W strach Wilusia wprawia balon,
Gdy o przyszłych myśli losach
I gotów się... jak Absalon
Powiesić na własnych włosach —



Zygzaki kąpielowe.

W Krynicy w pierwszych dniach sier-
pnia można było zaobserwować ciekawe zja-
wisko. Ile razy pokazał się na deptaku pan
O. dyrektor Ligii przemysłowej, połowa
mężczyzn rozbiegała się w panicznym stra-
chu, a druga połowa leciała pędem ku
niemu wyciągając swoje obie ręce.

Jeden ze świeżo przybyłych zapytał się
stojącego na boku policyanta co jest po-
wodem tej paniki i tej owacyi.

— Bo to, proszę pana — odrzekł stróż
bezpieczeństwa publicznego — ten pan ma
takie brzydkie przyzwyczajenie, że jak mu
kto nie poda ręki, to go zaraz po p...
bije.

*

W Szczawnicy narobiła awantur jakaś
Magdalena. Potłukła kilkadziesiąt osób,
a kilka żydówek nawet ciężko poraniła.
Ciekawa rzecz, że jej nietylko nie areszto-
wano, ale nie wytoczono nawet śledztwa.
Natomiast ma być pociągnięty do odpo-
wiedzialności dzierżawca Szczawnicy. Wi-
docznie miał on z tą Magdaleną podejrzanę
stosunki. Mówią jakoby wiele z niej ko-
rzyszał, a nie chciał łożyć na jej utrzyma-
nie. Wpadła więc w pasyę i poturbowała
mu gości.

*

W Żegiestowie świetnie funkcjonowały
wodociągi... w przewodniku dra Piotrow-
skiego.



Do Szan. P. T. Prenumeratorów!

W celu uniknięcia przerwy w dal-
szej przesyłce „Djabła“ upraszamy
o rychłe odnowienie prenumeraty,
która kwartalnie wynosi 2 korony.

Wydawnictwo „Djabła“

Władysław Borkowski,

Kraków, ul. Niecała 4.



Pierwszorządna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:

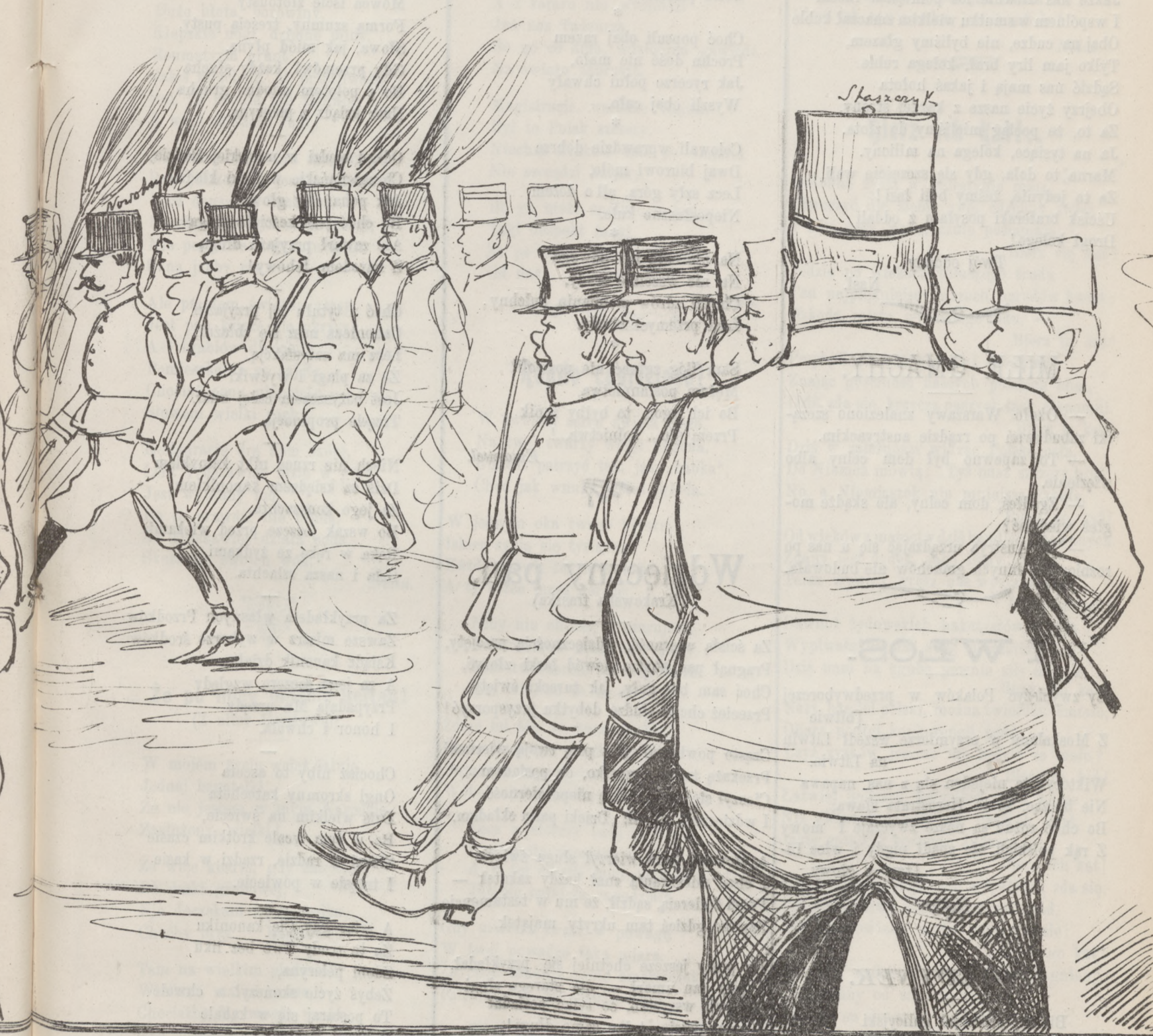
GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.

Wykończenie artystyczne.



W najbliższej przyszłości.

Przeгляд armji odbywa cnie przydjum z chwata,
 Obcy mundur pokrywa zastepy walczne,

Bowiem polskich mundurów nigdy nie bywato,
 Bo barwy, kroje polski są zbyt — niebezpieczne.

Braknie jeszcze, by trójka prezydencka miła
 Też w lojalne mundury ciata swe stroila.

LIST MINISTERYALNY**Nasi do Hurki.**

Jakże nas dziwnie los pomieszał razem
I wspólnem w smutku wielkim zmaczał kubie
Obaj na cudze, nie byliśmy głazem,
Tylko jam liry brał, kolega ruble.
Sądzić nas mają i jakaś hołota
Obejrzy życie nasze z każdej strony,
Za to, że pociąg mieliśmy do złota.
Ja na tysiące, kolega na miliony.
Marna to dola, gdy się szczęście wali,
Za to jedynie, żeśmy byli łąsi!
Uścisk braterski posyłam z oddali
Drogi kolego!

Twój oddany
Nasi.

MILE GMACHY.

— Około Warszawy znaleziono szczątki zabudowań po rządzie austriackim.
— To zapewno był dom celny albo więzienie.
— Zgadłeś, dom celny, ale skądże mogłeś wiedzieć?
— Bo Austria urządzając się u nas po rozbiorach, innych gmachów nie budowała.

I WŁOS.

By zwyciężyć Polaków w przedwyborczej
[bitwie
Z Moskalami w przymierze wszedł Litwin
na Litwie.
Wiktoryą tą niejedną się z nas napawa
Nie bacząc, że to Herostrata sława,
Bo choć różne są nasze zwyczaje i mowy
Z rąk polskich nie spadł nigdy i włos Li-
[twy z głowy.

POJEDYNEK.

Bił się przemysł galicyjski
Dam słowo honoru,
Z referentem spraw rolniczych
Panem Radcą dworu!

Pojedynek był zażarty
Z jak najbliższej mety,
Ci panowie wystrzelali
Ostre pistolety.
*

Choć popsuli obaj razem
Prochu dość nie mało,
Jak rycerze pełni chwały
Wyszli obaj cało.
*

Celowali wprawdzie dobrze
Dwaj biurowi móle,
Lecz szły górą, alt o dołem
Nieposłuszne kule.
*

Na nic cała ich odwaga
Na nic wszelkie trudy,
Chodzi zdrow ziemianin pulchny,
Łazi przemysł chudy.
*

Sam Bóg zginać nie pozwolił
Mężom posłannictwa,
Bo ich zgon, to byłby zanik
Przemysłu... rolnictwa...!

*Emanuel.***Wdzięczny pan.**
(Krakowska fraszka)

Za ścisłą wierność, wdzięcznością przejęty,
Pragnął pan słudze dowód łaski złożyć,
Choć sam był goły, jak turecki święty,
Przecież chciał słudze dobytku przysporzyć!

Często powtarzał: „Za psią twoją wierność
Przekażę tobie wszystko, co posiadam ... “
Cieszył się sługa na tę niepomierność
I wdzięcznie mówił: „Dzięki panu składam.“

A słowom pana wierzył sługa święcie
I choć mieszkania znał każdy zakątek —
Przed śmiercią, sądził, że mu w testamencie
Zapisze gdzieś tam ukryty majątek.

Do pracy jeszcze chętniej się przykładał,
A gdy pan umarł — dla starego sługi
Zostawił wszystko, co tylko posiadał
A mianowicie: tylko same długi!...

*Jot.***CANONICUS.**

(Sylwetka).

Mowca isticie złotousty
Formą szumny, treścią pusty,
Słowa, jak miód płyną,
Gdy przemówi, każdy słucha
Bo z polotem miodno grucha
Nasz ksiądz z peleryną.

Odkąd siedzi w miejskiej Radzie,
Chrześcijańskie wnioski kładzie
Jak pohańców głowy,
Bo choć jest kościoła sługą
Ale zawarł przyjaźń długą
Z narodem Jehowy!

Choć z tytułu tej przyjaźni
Canonicus nasz się zbłądził,
Lecz ma satysfakcją,
Że za plagi i wyówki
Jest bożyszczem całej kliki,
Trzęsie propinacją.

Niech nie rzuca nikt kamieniem
Dziś za księdzem kanonikiem
Za jego konszachta,
Bo wszak jeszcze przed wiekami
Ręka w rękę ze żydkami
Szła i nasza szlachta.

Za przykładem własnych Przodków
Zawsze mistrz w wyborze środków
Ksiądz kanonik działa,
A za jego szczere względy
Przypadają Mu urzędy
I honor i chwała.

Chociaż niby to asceta
Ongi skromny katecheta
Dziś wielkim na świecie,
Bo w tym wcale krótkim czasie
Siedzi w radzie, rządzi w kasie
I trzęsie w powiecie.

A więc gdy Cię kanoniku
Za te trudy Twe bez liku
Zdobi peleryna,
Żebyś życie skończył w chwale
To postaraj się w kabale
O urząd Rabina!

*Emanuel.***Piekarnia „SPORT“****Adres:**

w Podgórzu, Rynek główny l. 13.

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z WARSZAWY.**Filie piekarni w Krakowie:**ul. Sławkowska Hotel Saski,
ul. Floryańska 3 wchód przez
sien obok składu Ciechanowskiego
ul. Lubiesz Hotel Europejski,
i ul. Karmelicka 20.(Odnaczona listem pochwalnym na wy-
stawie kucharskiej w Warszawie).**Produkuje pieczywo:**warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
oraz chleb wiejski na mleku, chleb
razowy i Grahama.

ZE ZDROJOWISK! TRUSKAWIEC.

Dużo błota, borowiny,
Kiepskie nogi, dzielne miny,
Reumatyzm grunt,
Jakiś szlachcie, ot przechwała,
Śni, że Bronia mu zabrała
Z wagi tłuszczu funt!

Na reunionach, gra muzyka
Pan „Mizerski“ jeszcze bryka
Lecz danserów brak,
Bo choć walczyk sereu drogi,
Nie poczciwe z gruntu nogi
Suną jakby rak!

Ale przytem świetne czasy
Jest pan ksiązę dla okrasy
A i hrabiów dwóch,
Pomieszkania są zajęte,
Chociaż ceny niepojęte
Słowem wielki ruch!

Restauracje drą nam skórę,
Lecz Truskawiec idzie w górę,
Jest wybrany lud,
Bo to prawda, nie uluda,
Że Truskawiec działa cuda.
Skutkiem swoich wód.

Nelin.



... Że po nocy umknie Rejtan! (Z ulicy Basztowej)

W mojem życiu wciąż żaluję
Jednej bagatelki,
Że nie jestem w mym Narodzie
Zasłużony, wielki!

Że więc kiedyś, gdy zatęsknię
Do deski grobowej,
Nie doczekam się pomnika
Choćby przy... Basztowej.

Tam na wielkim piedastale
Wielkość ma nieznana,
Chociażby ży mogła ronić
Nad losem... Rejtana!

Ten męczennik i po śmierci
Cierpi wciąż okropnie,

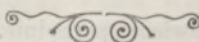
Patrząc z góry jak mu paupry
Objijają stopnie.

A z kataru nie wychodzi
Już nos Tadeusza,
Bo go co dnia, wdzięczna gawieź
Na świeżo zaprusza.

Magistracie. wszakże Rejtan
Był to Polak szczery,
Niechże Kraków dlań po śmierci
Nie szczędzi barjery.

Bo go może spotkać w końcu
Taki despekt żadki,
Że po nocy umknie Rejtan
Od nas... do Kameczatki!

Nelin.



Rondo capricioso!

W twojem sercu święta cisza,
Na twojej twarzy wciąż pogoda,
Umiesz patrzeć tak, jak „babka“,
Choć jak wnuka jesteś młoda.

W jednym oka twego błysku
Iskier sypią się tysiące,
Każdy mówi, żeś ty z lodu,
A ty serce masz gorące.

Niby nie chcesz, a czarujesz,
Niewolników masz bez miary,
Lecz twe serce, jak z granitu
Ani wie, co to są czary.

Zdaje mi się, że znam ciebie
Znam dowcipu twego strzałę,
Dumny z tego jestem czasem,
Wobec ciebie nadto śmiały.

Lecz wystarczy twój rzut oka,
I na czole chmurka mała,
A w tej chwili moja śmiałość
Już się całkiem zapodziała.

Gdy ustroisz twarz w powagę
W twej powadze taka miara,
Że choć braknie tobie zmarszczek
Patrzysz tak, jak babka stara.

Więc Cię proszę, racz wyjaśnić
Bo mnie braknie odpowiedzi,
Czy też w tobie młoda wnuczka
Czy też stara habka siedzi?...

Próżno pytam, na twojej twarzy
Znowu uśmiech i pogoda,
Patrzysz na mnie, tak jak babka,
Choć jak wnuczka jesteś młoda!

Nelin.

Bierz ich kat!..

Podobno żydzi w Palestynie mają
Stworzyć dla siebie swój odrębny świat
I kraj nasz, pono, czule pożegnają:
Bierz cię kat!

Jedzie po wiekach tułaczego trudu
Ten najpiękniejszy wszech narodów kwiat;
Szkoda, zaiste, wybranego ludu, —
Bierz to kat!

Przybyli do nas nędzni i bezdomni,
Znając gościność naszych polskich chat,
Dziś, zda się, krzyczą naszych łask niepomni,
Bierz ją kat!

Dziś w zależności widząc Polskę całą,
Do Niemca mówią: „Tyś nasz szczery brat“
No, a Niemiaszek nie mniejszą zakałą,
Bierz go kat!

Od wieków z matactw dziś handlem nazwanych
Znany jest żydek, jako istny chwata,
Teraz wywozi grosz nas wyzyskanych,
Bierz to kat!

Dawnoż żydowskich hakatystów zgraja
Wyplwała na nas swój oszczerczy jad?
Dziś nam na zgubę pewnie siły zdwaja,
Bierz ich kat!

Nasz handel polski, można twierdzić śmiało,
Ofiarą podłej konkurencji padł, —
Czyż zysków jeszcze nie będzie za mało?
Bierz to kat!

Łatwiej policzyć wszystkie zyski wasze
Niż nieprzebrany ogrom naszych strat,
Jakie sprawili poczciwi Judasz —
Bierz ich kat!

Z serc waszych nigdy nie wypełźnie, zda się,
Ten obrzydliwy niewdzięczności gad,
Lub też powiecie może poniewczasie:
Bierz go kat!

My, gdy nadechodzi ten dzień upragniony,
Oczekiwany od szeregu lat, —
Życzym na drogę w te dalekie strony.
Bierz was kat!..

Jan B.

C. Szczurkowski

Kraków, Grodzka 2.

ZABAWKI wiosenne, RAKIETY,
KROKIETY, BALONY GUMOWE,
PIŁKI NOŻNE, LALKI
poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Dlaczego nie piszę o Krakowie, ale o Grado. Opis Grado i coś więcej.

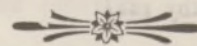
Ponieważ w Krakowie nic ważnego się nie dzieje, ale wiele osób z Krakowa udaje się do Grado, aby wziąć morskie kąpiele, polecił mi redaktor zbadać stosunki w Grado na miejscu. Otoż do Gradu jedzie się najpierw koleją do Tryestu, a potem statkiem. Piechotą zatem dostać się do Grado jest trudno. Grado jest sobie wyspa, zamieszkała przez potomków Rzymian — Wandarów i Hanibala, który tu przepędzał urlopy. Brak żydów jupicowych daje się dotkliwie odczuwać. Ludność jest brzydka, ale że od dłuższego czasu przybywają na lato obcy, jest nadzieja, że tak jak to z naszymi góralami w Zakopanem i tutejszą rasę poprawią. Ludność mówi po włosku, ale germanizacja szerzy się w sposób zastraszający, bo dziady do gości mówią: „bitte Kreuzer“. Dawniej był tu patryarcha, a obecnie jest dr. Oransz, który wybudował sanatorium Della Salute, w którym dzieci źle urodzone reparują, łatają i przerabiają. Della Salute znany statek zdrowia i mówi się u nas jak kto kichnie. Ludność jest bezporównania pracowitszą od górali zakopiańskich, bo nie zajmuje się wyłącznie wyzyskiem przyjezdnych, ale też łowieniem rybek, szukaniem muszli i sprzedażą kawonia. Przy jednym kawonie pokrajanym na małe kawałki siedzi na ulicy zwykle cała rodzina, składająca się z 5 do 10 osób i z tego żyje. Zwierząt ssących oprócz kobiet jest tu tylko jeden koń, który wbrew zasadom zoologii zamiast ogona, ma chrząstkę, do której tutejsza klimatyka uwzględniając miejscowe stosunki, przywiązała mu wachlarz. Jest to bardzo ciekawy widok, bo koń używa zgrabnie wachlarza do opędzania moskitów. Koń ten, oprócz do wyścigów, bo na dwie nogi kuleje, jest do wszystkiego używany, a szczególnie do wożenia lodu, nieboszczyków i śmieci. Z akt grodzkich wyczytałem, że żył tu przed laty pies, który czekał po łacinie, ale że zaczął się stołować w tutejszych restauracjach, zachorował na kiszki i zdechł. (Gdzie pochowany nie wiadomo. Wielki skład kamieni nazywają tu starożytną rzymską świątynią, a zegar na kościele jest bardzo ciekawym okazem; jego

wskazówki najczęściej chodzą wtył zamiast naprzód. Zepsuli go Wandale i dotąd nie jest naprawiony. Gdyby u nas coś podobnego się stało, n. p. w Szczawnicy lub Zakopanem, tobyśmy na reperację urządzili koncert lub loteryję liczbową. Burmistrz tu nazywa się poddestą, a akuszerka lewa tryczką, co jest bardzo pięknie. Frieleinówki nazywają się tu cessi i na podstawie jednomyślnej uchwały Rady gminnej bywają zamykane już o 6-tej godzinie wieczór, z czem przyjezdni liczyć się muszą. Okolicy niema żadnej, tylko wszędzie morze. Gwiazdy świecą nieszczególnie, na co niejednokrotnie goście się żalili. Księżyc, jak się zdaje, niema, bo go nie widziałem.

Słońce świeci porządnie. W morzu kąpią się wszyscy razem — a że kobiety i mężczyźni noszą jednakie kąpielowe — trudno jest rozpoznać w morzu mężczyznę od kobiety, zwłaszcza, że wiele kobiet ma wąsy i do płaskorzęb zaliczane być muszą. Fidasz za model do Wenery potrzebował 15-tu kobiet. Tu gdyby jaki sławny rzeźbiarz wziął sobie za model wszystkie kąpiące się kobiety, to nie Wenere, ale stworzyłby czeską kucharkę. Tytułem taksy kąpielowej płaci się 60 koron co wobec tego, że klimatyka dosypywać musi do morza soli i dla braku fał naturalnych wysyła codziennie z łopatami w głąb morza kilku ekspresów, celem wytwarzania fał sztucznych, zbyt wielką kwotą nie jest. Moskity obgryzają gości, którzy skutkiem tego bezustannie się drapią po całym ciele, co przyczynia się wielce do ożywienia życia kąpielowego. Rekiny nie zaczepiają przyjezdnych, bo ludność, restauratorzy i goście wszystkie odpadki rozrzucają dla rekinów do morza. Powietrze morskie jest przesycone zapachem cebuli — zachodzącym od strony restauracji, ale klimatyka utrzymuje, że tutaj to tak, jak i brom pachną. Grado jest miejscem kuracyjnym dla złożowatych rodziców i dzieci. Oprócz byłego artysty dramatycznego, a obecnego dyrektora banku p. Terenkoczego, przebywa tu wielu Polaków. Odznaczają się tem, że najwięcej jedzą i piją; zyskali też sobie w krótkim czasie szacunek wszystkich kelnerów i restauratorów. Jest tu także poseł do Rady państw H. K. Wolff i kąpie się. Nogi

ma jak piszczałki. Nasmarowałem go kunerolem w nadziei, że go rekin połknie, ale c. k. rekiny od niego stronią. Szkoda! Narodową potrawą w Grado jest tak zwany „Salon“. Potrawa to bardzo pożywna, bo leży w żołądku i innych ubikacjach ciała ludzkiego dwa do pięciu dni. Nie daleko od Grado jest Wenecya, gdzie się po ulicach jeździ gondolami i Aquileja, o której pisał hr. Lanckoroński i gdzie jest muzeum ze starych rzymskich garnków. Trochę dalej jest Rzym i Neapol, o którym mówią, że kto go zobaczy, to zaraz umiera.

Nie pojechałem tam i dlatego wracam do Krakowa.



Zreformuj służbę tramwaju!

Krakowie, stary mazgaju!
Zreformuj służbę tramwaju,
Usuń z wozów kurz i brud,
Nie chcesz słuchać narzekania,
Umożliw przesiadania,
I wybuduj parę bud!

Niech publiczność, drząc od deszczu,
Na wóz czeka nie na deszczu,
Lecz nad głową czuje dach,
Niech nie wisi, jakby z mora
Nad nią humor konduktora,
Nie wypłasza z wozu strach!

Niech w Krakowie, człowiek cudzy
Wie, że grzecznymi są tu słudzy,
I że służba, to nie żart,
Bo inaczej, choćby błoto,
Będzie każdy szedł piechotą,
A co wtedy tramwaj wart??...

Emanuel.

Od Wydawnictwa.

Uprasza się żądać „Djabła“ we wszystkich restauracjach, hotelach, czytelnich, stowarzyszeniach i księgarniach kolejowych.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej
K. Zajączkowskiego
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie. Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżyki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, rany, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakresie handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagielly, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemiu, grób Kościński, Poniatowski i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11^{1/2}, zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryli.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok bezpłatnie).

Kościół św. Anny fundacji Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w. m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skatce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie

od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szezeński) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I. piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I. piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich, otwarte dla zwiedzających we wtorek

ki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Chromo-Fotoskop

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 4. Zmiana obrazów każdego tygodnia. Wstęp od osoby 10 centów.

Przewodnik handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po poł.

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów oszczędnościowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, linja A-B l. 42 wchód od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska 1. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

Magazyn obuwi.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1906 do 31 grudnia 1906 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1906 r. do 31 grudnia 1906 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie ważnych	529.565	9.814	36.807
Wartość ubezpieczona Kor.	1.731.671.322—	61.813.752—	108.589.717—
Zebrana premia	11.495.481—	1.236.353—	4.477.128—
Szkody wypłacone	7.103.184—	871.430—	2.633.491—
nieuregulowane	946.628—	11.884—	448.962—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.931.144—	2.677.752—	3.419.891—
Rezerwa premii	4.625.760—	—	27.924.437—
Fundusz emerytalny	2.339.640—	—	—
Czysta pozostałość	1.200.654—	160.459—	389.737—
Przyznana dywidenda dla członków	13%	15%	pośmiert. i miesz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacone szkód . Kor.	142.124.679—	29.456.891—	28.810.725—
rent	—	—	3.337.873—
dywidendy	30.073.846—	874.297—	2.319.675—

Ludwik Kowalski ZEGARMISTRZ

Kraków, Sukiennice L. 18. Poleca: ZEGARY, ZEGARKI, BUDZIKI z poręczeniem trzech-letniem. Posiada wszelkie BIŻUTERYE, ŁAŃCUSZKI, w złocie, srebrze i metalu. Wszelkie naprawy wykonuje z rocznym poręczeniem. — Ceny niskie.

W tym samym lokalu

Wł. Miciński, art. rytownik

wykonuje: Monogramy, herby i napisy na metalach i drogich kamieniach. — Rzeźby artystyczne. — Pieczątki kauczukowe.

„HOTEL POLSKI“

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska I. 42.

Na Floryańskiej koło bramy
Zdobi ścianę „Orzeł biały“,
Pod tym znakiem hotel znany,
„Hotel Polski“ okazały!
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,
Meble, pościel — oko pieści,
Ma dodatnie wszystkie strony,
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjadł sobie już uznanie,
Kto zawita do Krakowa,
Czy to Pany, czy to Panie —
Nie szczędzą mu pochwał słowa.
Kto więc tedy patryota
I kto ceni takie znamię,
Niech zagrości w nim z ochotą
Ceny niskie — nader tanie.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1.

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki
Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie,
kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przy-
rządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowszej
stylu i systemu. — PRZYRZĄDY DO GRZANIA i GOTO-
WANIA sprzedaje po cenach fabrycznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regu-
latory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkieł!
Zmiana obrazów każdego tygodnia! Wstęp 10 centów.

Do odnawiania mieszkań wszelkie
potrzebne artykuły, jak

FARBY podłogowe, olejne, lakierowe i woskowe

Wyroby szczotkarskie,

Linoleum i ceraty chodnikowe, Rogózki do przed-
pokoi i t. p. artykuły dla potrzeb domowych

poleca

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżałe nalewki owocowe, likiery,
wódki gdańskie, rumy, araki i koniaki.

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i Półwsie Zwierzyniec, „Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki illustrowane na żądanie
gratis i franko.

KAZIMIERZ GERGOVICZ

przedtem ANTONI KOZŁOWSKI
Lwów, ul. Halicka 16.

SKŁAD PAPIERU,

przyborów do pisania, rysowania i malowania

Towarów galanteryjnych

i DZIEŁ SZTUK PIĘKNYCH.

Francuskie, Angielskie,
Krajowe i inne

PERFUMY

MYDŁA, WODY do włosów,

Środki do czyszczenia zębów, pudry itd. Środki kosme-
tyczne do pielęgnowania twarzy i ciała. Szczotki,
grzebień, lusterka, gąbki itp. artykuły toaletowe

w największym wyborze polecają

REIM i Sp. Kraków.